

Warszawa, dnia 6 kwietnia 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1058/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

Sędziowie: SO Sebastian Mazurkiewicz

SO Aleksandra Mazurek

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Jerzego Kopeć

po rozpoznaniu dnia 6 kwietnia 2018 r.

sprawy F. U., syna L. i K., ur. (...) w O.

oskarżonego o przestępstwo z art. 296 § 1 i 2 kk w zw. z art. 12 kk.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 14 kwietnia 2017 r. sygn. akt VIII K 720/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSO Sebastian Mazurkiewicz SSO Anita Jarząbek-Bocian SSO Aleksandra Mazurek

Sygn. akt VI Ka 1058/17

UZASADNIENIE

Apelacja prokuratora nie mogła zostać uwzględniona, stanowi bowiem jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Kontrola odwoławcza wykazała, że wbrew podniesionym zarzutom ocena materiału dowodowego zebranego w sprawie dokonana została przez Sąd Rejonowy z zachowaniem zasad wynikających z art. 4, 5, 7 k.p.k., a więc jest bezstronna i nie narusza granic swobodnej oceny dowodów oraz jest zgodna z prawidłowym rozumowaniem, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, zwłaszcza zaś nie zawiera błędów faktycznych i logicznych. Sąd ten w szczegółowym pisemnym uzasadnieniu wskazał, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę ustalając stan faktyczny w sprawie, a którym odmówił waloru wiarygodności. Uczynił to w logiczny sposób, przejrzyście i wyczerpująco przedstawiając swój tok rozumowania wywiedziony z ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie to spełnia, zatem wymogi wyznaczone przez art. 424 kpk. Nie można więc zgodzić się z zarzutem odwoławczym postawionym w tym zakresie w apelacji. O ile rzeczywiście Sąd meriti ustalenia faktyczne we wstępnej części uzasadnienia zamknął sumarycznym wymienieniem dowodów na jakich się oparł i co niewątpliwie, z punktu widzenia metodyki sporządzania pisemnych motywów nie jest pożądanym, o tyle okoliczność ta nie ma wpływu

na prawidłowość rozstrzygnięcia gdyż w dalszej części uzasadnienia przywołuje już konkretne dowody z których wyprowadza konkretne wnioski, także w zakresie ewentualnej odpowiedzialności oskarżonego za czyn z art. 284 § 2 kk.

Przed przystąpieniem do szczegółowych rozważań konieczne jest ich poprzedzenie uwagą, iż Sąd Okręgowy przyjął, że w rozpoznawanym przypadku nie byłoby wyjściem poza granice oskarżenia badanie odpowiedzialności karnej oskarżonego na gruncie art. 284 § 2 kk. Wynika to z tego, że w orzecznictwie przyjmuje się, że ramy tożsamości „zdarzenia historycznego” wyznaczają takie elementy jak identyczność przedmiotu zamachu, identyczność kręgu podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, a z reguły także tożsamość (identyczności) czynu, uprawniającej do postąpienia w myśl art. 399 § 1 KPK, nie wystarczy sama tożsamość podmiotu przestępstwa, przedmiotu przestępstwa (zamachu, ochrony) i miejsca czynu, a nawet tożsamość pokrzywdzonego. Jak wskazuje bowiem w jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy, pierwotnym warunkiem pozostania w granicach oskarżenia, o których mowa w art. 399 § 1 KPK, jest istnienie (zachowanie) choćby części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego, zaś podstawa faktyczna odpowiedzialności, na której zbudowane zostało oskarżenie, tylko wtedy nie ulegnie zmianie, jeżeli chociaż część działania lub zaniechania przestępczego pokrywa się z takimi zachowaniami zarzucanymi w akcie oskarżenia. Istotne jest zatem to, by opisy czynów zarzucanego i przypisanego miały jakiś wspólny obszar, wyznaczony cechami (znamionami) tych czynów i aby fragmenty obrazów tychże czynów, chociaż częściowo nakładały się (zob. wyrok SN z dnia 9 czerwca 2005 roku, sygn. akt V KK 446/04, OSNKW 2005/11/110 oraz wyrok SN z dnia 23 września 1994 roku, sygn. akt II KRN 173/94, OSNKW 1995, z. 1-2, poz. 9; postanowienie SN z dnia 10 marca 1995 roku, sygn. akt I KZP 1/95, OSNKW 1995, z. 5-6, poz. 37; S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 205 i n). Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, gdyż zarzucane oskarżonemu działanie miało polegać na „pobraniu” pieniędzy z kasy, czy nierozliczeniu się z pieniędzy pobranych z rachunków bankowych i zaliczek.

Przenosząc te rozważania ogólnej natury na grunt rozpoznawanego przypadku wskazać trzeba, że Sąd Odwoławczy podziela argumenty podane przez Sąd Rejonowy na poparcie wyprowadzonego wniosku o braku dostatecznych dowodów potwierdzających w sposób nie budzący wątpliwości winę po stronie oskarżonego tak w zakresie czynu z art. 296 § 1 i 2 kk w zw. z art. 12 kk - czego skarżący nie kwestionuje - ale także w zakresie czynu z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 12 kk. Wbrew bowiem podniesionemu zarzutowi Sąd pierwszej instancji czynił ustalenia w zakresie tego, czy działanie oskarżonego można – zachowując granice oskarżenia – zakwalifikować jako inny niż zarzucony występki. Potwierdzeniem powyższego są zawarte w pisemnym uzasadnieniu rozważania w zakresie tego, dlaczego podsądnemu nie można przypisać winy właśnie co do czynu z art. 284 § 2 kk (k.2434-2434v/XII). Być może nie jest to analiza bardzo obszerna nie mniej oddająca dowodowy stan sprawy w tym zakresie. Zanim jednak Sąd Odwoławczy przystąpi do odniesienia się do zarzutów podniesionych przez oskarżyciela publicznego koniecznym jest wskazanie na nietrafność tego z art. 366 kpk. Oczywiście Sąd Okręgowy dostrzega i docenia, uwagę skarżącego poczynioną w uzasadnieniu apelacji, a dotyczącą, przyznanego braku aktualności dowodowej prokuratora w postępowaniu przed sądem rejonowym w zakresie czynu z art. 284 kk. To jednak, jak również przywołane przez apelującego judykaty, nie uczynią tego zarzutu zasadnym, bo to oznaczałoby potwierdzenie bierności dowodowej sądu rozpoznającego sprawę, a analiza akt takiemu stanowi rzeczy przeczy. Odnotować trzeba, że prokurator bardzo wcześnie dostrzegł słabość materiału dowodowego w zakresie czynu zarzucanego podsądnemu w akcie oskarżenia i sam sygnalizował możliwość rozważenia kwalifikacji z art. 284 § 1 i 2 kk. Świadczy o tym stanowisko zajęte przez niego w toku rozprawy jaka odbyła się w dniu 22 września 2015r. (k.1928/IX). Skoro tak, to zadziwiającym jest, że w toku następnych 2 lat procesu, mając powyższe na uwadze, nie zgłosił żadnego z dowodów, a czyni to dopiero teraz, w odwołaniu. Przy czym zaznaczyć wyraźnie należy, że zgłoszone dowody oparte były na okolicznościach, które znane były od początku postępowania w sprawie. Decydującym jednak kontrargumentem jest fakt, iż Sąd Rejonowy przesłuchując świadków występujących w sprawie rozpytywał ich także o okoliczności istotne dla tego zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego i to właśnie dzięki jego aktywności również w tym zakresie mogły być poczynione ustalenia co faktycznego obiegu pieniądza w Spółce (...) i zasad to określających, a raczej ich braku, które to okoliczności nie pozostawały obojętnymi dla oceny zaistnienia przywłaszczenia.

Sąd Odwoławczy nie podziela argumentu przedstawionego przez prokuratora, iż fundamentalnym dowodem, który powinien być wykorzystany w procesie ustalenia winy oskarżonego F. U. są jego wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego, w których przyznał się do „pobrania z kasy spółki bliżej nieustalonej kwoty” (k. 1035-1038/V). W toku dalszego postępowania wyjaśnień tych już nie potwierdził. Wbrew twierdzeniom apelującego wyjaśnienia, a w zasadzie to jedno z nich zdanie, nie są wystraszającym dowodem na przypisanie podsądnemu winy za czyn z art. 284 § 2 kk. Z wyjaśnień tych wynika owszem, że pieniądze z kasy pobierał i to zostało faktycznie potwierdzone, ale jest już niewystraszające do uznania winy w powyższym zakresie, bo niezbędnym jest przecież dowiedzenie, że pieniądze te zatrzymał dla siebie, a to z jego wyjaśnień już nie wynika. Wręcz przeciwnie podsądny podaje, że pobrane pieniądze przeznaczał na różne cele, w tym związane ze Spółką. Pamiętać przecież trzeba, że warunkiem konstytucyjnym odpowiedzialności za przywłaszczenie na płaszczyźnie znamion strony podmiotowej jest określony cel działania sprawcy, objęty jego świadomością i wolą, sprowadzający się do definitywnego włączenia rzeczy (w tym przypadku pieniędzy) do swego majątku sprawcy, a to z depozycji podsądnego nie wynika.

Koniecznym byłoby przecież także ustalenie wysokości przywłaszczonej kwoty jako warunkującej chociażby właściwość rzeczowa sądów, a co za tym idzie zakres odpowiedzialności podsądnego. Tego na podstawie dowodu z wyjaśnień oskarżonego ani żadnego innego ustalić się jednak nie da. Skarżący przywołując dowód z wyjaśnień oskarżonego skupia się na tym niemalże jednym zdaniu o przyznaniu się do pobrania z kasy pieniędzy, ale oczywistym jest, że ocenę tego dowodu należy dokonywać w zakresie całej wypowiedzi podsądnego, a dalej to już wskazuje on na co przeznaczył te pieniądze i nie wynika z tego by zatrzymał je dla siebie. Nadto oskarżony podał i wskazuje w nich na inne nieprawidłowości w przepływie pieniędzy w Spółce (...), których przyczyną nie było jego postępowanie (chodzi o działalność A. K., czy nieprawidłowości w prowadzeniu księgowości przez S. K. (1)). Tę część wyjaśnień skarżący już pomija milczeniem, a także i to, że te twierdzenia oskarżonego znalazły potwierdzenie w innych dowodach, jak choćby co do wykupu udziałów od K. S., które jak podał podsądny zostały przekazane L. U. i A. K. (k.1080/V). Koniecznym jest także zauważenie, iż dowód z wyjaśnień oskarżonego podlega takim samym regułom ocennym wskazanym w art. 7 kpk, jak każdy inny, bo w polskim prawie karnym nie ma zasady, że dowód w postaci przyznania się stanowi koronny dowód winy. Skoro tak to mając na uwadze faktyczną treść wyjaśnień oskarżonego, do których odwołuje się prokurator, a także okoliczność, że podsądny z tych wyjaśnień wycofał się, koniecznym byłoby dowiedzenie mu winy za pomocą innych dowodów, a tych brak.

Jako kolejny dowód świadczący zdaniem prokuratora o winie oskarżonego mają być zeznania świadka S. K. (1). I tu ponownie nie można zgodzić się z apelującym, aby dowód ten mógł faktycznie stać się podstawą ustalenia winy podsądnego. Po pierwsze wbrew twierdzeniom odwołującego się, a z powodów wskazanych w pisemnym uzasadnieniu, Sąd Rejonowy jasno wyjaśnił, dlaczego dowód ten takiej roli jaką nadaje mu prokurator spełnić nie może. Jak bowiem dostrzegł to Sąd pierwszej instancji świadek wskazywała na osobę oskarżonego jako tego, przez którego przepływały pieniądze w Spółce (...), ale – a to już lakonicznie tylko odnotowuje skarżący – także przez innych pracowników. Nadto w przeciwieństwie do prokuratora Sąd meriti zauważył, że S. K. (1) także w jakimś – formalnym – zakresie przyczyniła się do powstałego w wymienionej Spółce stanu rzeczy tj. kolokwialnie mówiąc „finansowego bałaganu”, bo jako główna księgowa taki stan rzeczy akcentowała. Nie są to jedynie gołosłowne twierdzenia, ale takie ustalenia wynikają z opinii biegłego z zakresu rachunkowości m.in. w części w jakiej przedstawia stwierdzone nieprawidłowości co do prowadzonej dokumentacji, wynikiem czego do analizy sądowej przedstawiona została jedynie szczątkowa, mało znacząca dokumentacja źródłowa, co przecież także rzutuje na możliwości dowodzenia winy. Ponownie prokurator opisując dowód z zeznań ww. świadka korzysta tylko z tych fragmentów jego depozycji, które są dla forsowanej tezy korzystne, a zatem wskazanie przez świadka na oskarżonego jako jedyne dysponenta środków pieniężnych w Spółce. Tam zaś, a tak było w postępowaniu rozpoznawczym, gdzie świadek ten wskazywał, że oskarżony nie był jednak jedynym który z pieniędzy Spółki korzystał, prokurator te zmienione okoliczności tłumaczy upływem czasu, kwestii tej szerzej nie rozwijając. Są to jednak informacje, których czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie pominąć nie można. Wynika to z tego, że świadek S. K. (1) w sposób pewny i wcale nie zasłaniając się niepamięcią związaną z upływem czasu podała, że dostęp do pieniędzy Spółki mieli poza oskarżonym także inni pracownicy oddziałów (k.1323-1324/VI). Wskazała wprost, że „w firmie były też ponoszone wydatki przez pana A. K. kwota około 80 tysięcy złotych, które nie były rozliczane. Pan A. miał kartę do rachunku spółki i pobierał środki w maksymalnej

możliwej kartą wysokości, (...) robił wydatki, których nie rozliczył” (k. 1324/VI). Oskarżonemu zarzuca się pobranie pieniędzy m.in. z kasy, a tymczasem świadek podaje, że poza oskarżonym kasę prowadzili także inni pracownicy choć nie podaje dokładnie kto (k. 2089v/X). Wskazuje dalej, że „przepływy gotówkowe trafiały w różne ręce, (...) nigdy nie mogła dojść”(k. jw.). Potwierdziła także, że A. K. miał dostęp do kasy i także rozliczał raporty kasowe (k. 2090v/X). Jak w tej sytuacji ustalić jaką część brakujących pieniędzy przywłaszczył oskarżony, a jaką ewentualnie inne osoby. Trafnie ustalił Sąd Rejonowy, że w zaistniałych okolicznościach faktycznych, kiedy oskarżony nie był jedynym dysponentem środków finansowych Spółki, przy niepełnej, a wręcz szczątkowej dokumentacji księgowej ustalenie tego w sposób pewny jest niemożliwe. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na jedną szalenie ważną wypowiedź tego świadka, pamiętając, że była ona właśnie główną księgową, w której nie wyklucza, że saldo niedoboru stwierdzone w 2008r mogło być wynikiem niedoborów z lat poprzednich (k. k.2090/X). Jest to zatem kolejny – bardzo ważny - element, który nie pozwala na poczynienie ustaleń w zakresie faktycznego niedoboru, a tym samym zakresu odpowiedzialności oskarżonego.

Potwierdzeniem relacji świadka K. w ocenie apelującego - ale co do części przez niego wybranej - mają być dwa inne dowody tj. z zeznań świadków: H. R. i J. S. (poprzednio K.). Tymczasem z zeznań tej ostatniej wynika także, że oskarżony nie był jedyną osobą, która pieniądze z kasy pobierała, bo robił to także A. K.. Wskazała ona także, iż jeżeli oskarżony pobierał pieniądze to czynił to za pokwitowaniem i co więcej „później te raporty kasowe przekazywał księgowej” (k.1761/IX, k.1085/V). Świadek podała, że pieniądze pobierała także L. U. oraz że w zasadzie dostęp „do kasetki (w której przechowywane były pieniądze i z której miał je pobierać m.in. oskarżony – dopisek SO) miał każdy – taka jest prawda” (k. 2270/XI). Jak zatem w oparciu o powyższe wyprowadzić wnioski o niebudzącej wątpliwości winie oskarżonego w zakresie czynu z art. 284 kk. Całkowitym nieporozumieniem wydaje się przywołanie jako dowodu winy oskarżonego zeznań drugiego z wymienionych świadków tj. H. R.. Ta bowiem o samym przepływie gotówki z udziałem oskarżonego nie mówiła wcale, a jedynie - i do tego odnosi się prokurator – podała, że „słyszeliśmy, że pieniądze z firmy są wyprowadzane przez F. U. (...)” (k. 1064v/V). Po pierwsze mamy tu do czynienia z czymś na kształt plotki, co trudno przyjąć za poważny dowód, a po wtóre prokurator – w sposób zdaniem Sądu Odwoławczego niedopuszczalny - opuszcza dalszą wypowiedź tego świadka, który wskazuje, że oprócz oskarżonego pieniądze wyprowadzał także A. K. i podaje na co przeznaczał spółkowe pieniądze (k. 1085v jw.). Żaden zatem z tych dowodów nie ma takiej wymowy, aby mógł stać się podstawą uznania winy oskarżonego w zakresie czynu z art. 284 § 2 kk. Nie sposób także nie odnotować – choć te pomija apelujący - innych dowodów sprawie, z których wynika, iż sposób prowadzenie finansów zarówno w Spółce (...) jak i oddziałach nie był należycie uregulowany, co także rodziło wiele nieprawidłowości. I tak świadek I. H. potwierdziła okoliczność, o której była już mowa wcześniej a zatem, że z pieniędzy Spółki korzystał też A. K. pobierając różne kwoty i nie rozliczając się z nich. „Na ochocze czerpanie” z tych pieniędzy świadek wskazuje także L. U. – czyli prezesa zarządu (k. 2224/XI). Co istotne świadek podała też, że do kasy „główniej” jaka znajdowała się w siedzibie firmy przy ul. (...) w W. oprócz oskarżonego, A. K., czy głównej księgowej mieli dostęp także inni „ważniejsi” pracownicy, a „pani K. nie była w stanie zapanować nad kasą” (k. jw.). Okoliczności te potwierdził inny pracownik P. S., który podał, że kasetka z pieniędzmi na ulicy (...) była „ruchoma”: „kasetka raz była w jednej szufladzie raz w innej”, „nie było przyjęte, aby zapisywać kto, ile wkłada do kasetki, do kasetki dostęp miało 5-6 osób”, „nie mi nie wiadomo czy były sporządzane raporty odnośnie sumy zebranej w ciągu dnia” (k. 1326/VI). Świadek M. R. podała, iż oprócz oskarżonego pieniądze pobierał bez pokwitowania A. K. (k. 2271/XI). Potwierdzeniem wyjaśnień oskarżonego o nieprawidłowościach finansowych w pracy innego pracownika tj. J. M. są zeznania świadka A. M. (k. 1067-1068/V). Jak zatem w obliczu także takich informacji można zasadnie i sposób pewny zrekapitulować, iż za cały stan niedoboru finansowego Spółki odpowiedzialny był podsądny, bo środki te przywłaszczył. Z zeznań świadków będących pracownikami oddziałów także wyłania się obraz braku należytego nadzoru nad otrzymywanymi pieniędzmi, które w większości umieszczane były w ogólnodostępnych kasetkach, których stan zgodności trudno było sprawdzić, a także z których pieniądze pobierali także inni pracownicy, a nawet dochodziło do takich sytuacji, że pieniądze w kopercie pozostawiali w umówionym miejscu (dowody z zeznań świadków: M. S. k. 2109v/X; S. K. (2) k. 1476 v/VII; A. O. k. 2117v/X; S. S. k. 970/V; M. M. k. 1689, 1690/VIII, (...); J. D. k. 1757/IX). Niewątpliwie prawidłowość rozliczeń komplikował fakt prowadzenia księgowości obu firm: (...) Sp.z o.o. i (...) przez jedną księgową - S. K. (1).

Kolejnym dowodem, który zdaniem skarżącego miał potwierdzać winę oskarżonego w zakresie czynu z art. 284 § 2 kk była opinia biegłego z zakresu księgowości i dla potwierdzenia tego argumentu prokurator przywołuje w odwołaniu jej fragment. Ponownie - jest to tylko jeden fragment tej opinii, ale czytana całościowo, a tak przecież należy analizować dowody - przedstawia obraz przedmiotowej Spółki, w której brak było należycie i prawidłowo prowadzonej księgowości, gromadzenia dokumentacji (w tym rocznych bilansów), nadzoru nad zgromadzonymi pieniędzmi. Nadto biegły wskazał, iż odpowiedzialność oskarżonego jako prokurenta za niedobór w kasie została przyjęta na tej podstawie, że podpisał protokół z inwentaryzacji kasy sporządzony na dzień 31 grudnia 2008r. Jednocześnie biegły przedstawił nieprawidłowości w funkcjonowaniu kasy: brak instrukcji kasowej, połączenie funkcji kasjera z funkcją kierowniczą w spółce podczas gdy w rachunkowości istnieje zakaz łączenia tych stanowisk, brak deklaracji po stronie oskarżonego o odpowiedzialności materialnej kasjera jako nieodzownego warunku sprawowania tej funkcji i wynikającej stąd odpowiedzialności, parafowanie dowodów wpłat do kasy przez różne osoby, często nieczytelnymi podpisami, zdarzenia, że do jednej pozycji faktycznej wpłaty funkcjonowały dwa dowody przyjęcia gotówki, brak powiązania wypłaty z dokumentem źródłowym, brak opisu dokumentu, dekretu lub czasami podpisu osób dokonujących transakcji wpłat lub wypłat. Jak należy wnioskować, zdaniem biegłego zanim przyjęty został niedobór z pobranych zaliczek, a ujęty jako niedobór kasowy, trzeba było podjąć w Spółce działania w celu wyjaśnienia tego stanu rzeczy, a sama należność powinna być ujęta jako należność sporna – suma do wyjaśnienia (k. 1003-1004/V). Na karcie 1013 opinii biegły wskazuje również, że księgowa, czyli S. K. (1) prowadziła księgowość bez uprawnień i do tego obu podmiotów: Spółki i (...). Warto również przywołać wypowiedź biegłego, że jeżeli faktycznie istniały takie nieprawidłowości o jakich zeznawała ww to są one dowodem na brak zasad ewidencji księgowych i przyjętych zasad, na co ta nie powinna była się godzić i żądać poleceń na piśmie. Nadto biegły wskazał na niepełną ewidencję księgową w Spółce, brak kopi dokumentacji, istnienie wybiórczych danych, nawet niepewność czy w ogóle taka dokumentacja była prowadzona, brak dzienników obrotów za lata 2007 – 2008. Biegły wprost stwierdził, że w zakresie „wyprowadzenia środków” nie ma pełnej dokumentacji (k.1013-1014,1017/V).

Na podstawie wyżej przeprowadzonej analizy w żadnym razie nie można więc zgodzić się z zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 kpk, który dla prawidłowości zastosowania wymaga całościowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a taką właśnie przeprowadził Sąd meriti i na tej podstawie wysnuł wnioski o braku podstaw dowodowych do przypisania podsądnemu winy zarówno w zakresie czynu zarzucanego aktem oskarżenia jak i ewentualnie z art. 284 § 2 kk. Znamiennym jest, że przywołując tę procesową zasadę jako naruszoną przez Sąd pierwszej instancji apelujący buduje odwołanie na całkowitym jej zaprzeczeniu albowiem z bardzo bogatego materiału dowodowego „wyjmuje” kilka dowodów, w dodatku ich fragmentów, i na tej podstawie stara się dowieść trafność stawianych tez. Tymczasem analizując właśnie całość materiału dowodowego Sąd meriti dostrzegł wynikające z niego okoliczności świadczące przeciwko podsądnemu, ale także cały szereg takich, które powodują, że pewne, niebudzące wątpliwości, niepodważalne dowiedzenie mu winy w zakresie art. 284 § 2 kk nie byłoby możliwe. Wynika to z tego, że po pierwsze nie ma dokumentów źródłowych, które pozwoliły na obiektywne i pewne ustalenia w tym zakresie, a dokumentacja ta nie jest możliwa do pozyskania, ta zaś jaką dysponował biegły jest jedynie szczątkową. Dalej, że oskarżony nie był jedyną osobą dysponującą pieniędzmi Spółki, że czynił to – niemalże na równych zasadach m.in. A. K.. Nie bez znaczenia pozostają wskazane nieprawidłowości w obiegu pieniądza i dokumentowaniu powyższego, o których zeznawali ww świadkowie i biegły sądowy. Jak zatem na tej podstawie przyjąć, że oskarżony przywłaszczył pieniądze na szkodę Spółki (...), skoro zebrane dowody nie pozwalają z całą pewnością na wytypowanie go jako jedynego winnego, gdy nie pozwalają na ustalenie kwoty przywłaszczenia. Co istotne nie ma nawet pewności, czy powstały niedobór środków pieniężnych był na pewno wynikiem działania oskarżonego, czy też niedoborem narastającym z lat poprzednich. Tego jednak także nie da się ustalić, a to wobec całkowitego braku lub braku prawidłowo prowadzonej dokumentacji księgowej.

W tej sytuacji trafnie uznał Sąd Rejonowy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie byłby wystarczający do poczynienia stanowczych ustaleń w zakresie odpowiedzialności podsądnego z art. 284 § 2 kk, bo i w tym zakresie – wobec szeregu ujawnionych wątpliwości o nieusuwalnym charakterze - koniecznym było zastosowanie art. 5 § 2 kpk.

Biorąc, zatem pod uwagę argumenty przedstawione w pisemnym uzasadnieniu przedstawionym przez Sąd Rejonowy, a także uwagi poczynione wyżej nie sposób jest przyjąć, że istnieją w sprawie dowody prowadzące do uznania winy oskarżonego F. U. w żądanym przez prokuratora zakresie. W szczególności nie stanowią ich te przywołane przez apelującego, gdyż są to tylko fragmenty wybranych dowodów, które nie tylko nie znalazły pełnego potwierdzenia w innych dowodach zebranych w sprawie, ale co więcej stoją do nich w zdecydowanej opozycji.

Powyższe rozważania prowadzą, więc do konstatacji, że apelacja prokuratora nie mogła zostać uwzględniona, gdyż ma charakter polemiczny i nie wskazuje żadnych argumentów zdolnych podważyć stanowisko Sądu I instancji. Z tego też względu wyrok tego Sądu należało utrzymać w mocy. W związku z uniewinnieniem oskarżonego, wydatkami postępowania odwoławczego należało obciążyć Skarb Państwa.

SSO Sebastian Mazurkiewicz SSO Anita Jarząbek – Bocian SSO Aleksandra Mazurek